

OPINIA
KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA

z dnia 18 października 2022 r.

**w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu
zniesienia Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego**

Rada negatywnie opiniuje projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu zniesienia Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego przekazany przy piśmie Zastępcy Szefa Kancelarii Sejmu z 12 lipca 2022 r. (znak: SPS-WP.020.195.6.2022).

Jakkolwiek nie wynika to wprost z tytułu projektu ustawy, który deklaruje jedynie „zniesienie” Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego, to przedmiotowa propozycja zmierza do przywrócenia stanu, jaki istniał przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz. 18), a więc do stanu sprzed 3 kwietnia 2018 r. Nie kryją tego zresztą i autorzy projektu pisząc, że „powrót do poprzedniego systemu orzekania w sprawach dyscyplinarnych przypisanego Sądowi Najwyższemu (...) jest optymalny z punktu widzenia efektywności funkcjonowania Sądu Najwyższego”. Projektodawca zamierza tego dokonać nie tylko jednak przez uchYLENIE niektórych przepisów w ustawach ustrojowych – zwłaszcza w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz w ustawie o Sądzie Najwyższym – ale również poprzez wprowadzenie przepisu, którego treść pozostaje w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami prawa, obowiązującego w naszym kraju. Mowa o art. 7 projektu głoszącym, że „uchwały w sprawie powołania sędziów Sądu Najwyższego, orzekających w Izbie Dyscyplinarnej uznaje się za nieważne”.

Projektodawca chce nie tyle więc znieść Izbę Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego, ile mocą ustawy uchylić przepis Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiący, że sędziowie są nieusuwalni (art. 180 ust. 1). Zgodnie z utrwalonym poglądem, tak rozumiana zasada nieusuwalności adresowana jest do wszystkich organów władzy publicznej, w tym również do ustawodawcy, który nie jest uprawniony do kreowania aktów prawnych arbitralnie usuwających sędziów z mocy samego prawa (por. B. Naleziński, *Komentarz do art. 180 Konstytucji*, lex/el.).

Autorzy projektu niewątpliwie mają świadomość bezprawności takiego rozwiązania. Nie tylko – co oczywiste – nie odnoszą się bowiem do przepisów Ustawy Zasadniczej,

ale starają się nadać swojej propozycji usunięcia sędziów Sądu Najwyższego, pozory legalności. Nie pozbawiają ich wprost stanowiska (jak czynił to jeden z projektów środowisk opozycyjnych), ale wskazują swego rodzaju „furtkę” w postaci powrotu na pierwotne zajmowane stanowisko. Projekt nie mówi jednak co w przypadku, gdy sędzia nie złoży wniosku, o przejściu na to stanowisko. Można przypuszczać, że kwestię tę będzie regulować kolejna już ustawa.

Projekt narusza zresztą nie tylko art. 180 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Pomija całkowicie fakt, że o powołaniu na urząd sędziego decyduje nominacja prezydencka. Art. 179 Konstytucji stanowi, że sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony. Projekt nie odnosi się do kwestii powołania, ponieważ mówi jedynie o stosunku służbowym. Projektodawcy piszą, że „stosunek służbowy na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego orzekającego w Izbie Dyscyplinarnej nawiązany na podstawie uchwały, o której mowa w pkt. 1 uznaje się za nienawiązany”. Zatem *de facto* uchyla akty nominacyjne wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jako fikcje należy traktować bowiem istnienie nominacji bez związanego z nią stosunku publicznoprawnego, dającego możliwość faktycznego wykonywania władzy sądowniczej.

Uzasadnienie projektu powyższe kwestie jednak pomija. Jest to o tyle zrozumiałe, że nie sposób znaleźć argumentów wspierających propozycję zmiany Konstytucji mocą ustawy. Znalezione za to argumenty aby wykazać, że nie tylko Izba Odpowiedzialności Zawodowej jest niezgodna z pewnymi założeniami, ale że obowiązujący obecnie system wymiaru sprawiedliwości nie odpowiada standardom, akceptowanym przez autorów projektu. Uzasadnienie poddaje w wątpliwość legalność funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa. „Wszyscy sędziowie Izby Dyscyplinarnej powołani zostali z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa w składzie wybranym przez Sejm, a zatem – z dominującym wpływem przedstawicieli partii politycznych zasiadających w parlamencie. Rozwiązanie to budzi daleko idące wątpliwości co do zgodności z Konstytucją”. Nie wiadomo jednak, jakiego rodzaju wątpliwości, skoro sposób tworzenia konstytucyjnego organu, jakim jest Krajowa Rada Sądownictwa w kwestii zasad wyłaniania reprezentacji środowiska sędziowskiego nie został uregulowany w Konstytucji. W oparciu o ten argument twierdzi się jednak, że sędziowie Sądu Najwyższego zasiadający w Izbie Dyscyplinarnej nie mają przymiotu niezawisłości. Oczywiście, o braku niezawisłości decydować mają także inne względy jak ten, że „większość sędziów Izby Dyscyplinarnej została powołana spośród osób bezpośrednio lub pośrednio powiązanych z kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości oraz wyrażających publicznie

poparcie dla podejmowanych przez nie działań”. Niemniej podstawowym argumentem jest rzekoma niekonstytucyjność Krajowej Rady Sądownictwa, konstytucyjnego organu państwa.

Uzasadnienie projektu kwestionując legalność Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, odwołuje się do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 8 kwietnia 2020 r., którym to orzeczeniem „zawieszono” stosowanie przepisów ustawy z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w zakresie funkcjonowania Izby Dyscyplinarnej. Autorzy uzasadnienia pominęli jednak fakt, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie posiada kompetencji do orzekania o funkcjonowaniu organów wymiaru Sprawiedliwości państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Wynika to nie tylko z konsekwentnego stanowiska Polski wyrażanego w sporze z Komisją Europejską, ale przede wszystkim z zasady suwerenności państwa, nie podlegającej żadnym ograniczeniom. Za pozbawiony podstaw należy uznać bowiem pogląd o możliwości ograniczenia suwerenności, w szczególności poprzez klauzulę zamieszczoną w art. 90 Konstytucji (Tak: L. Garlicki, *Polskie prawo Konstytucyjne* Warszawa 2021, s. 74). Państwo może jedynie przekazać niektóre swoje kompetencje, co miało miejsce w Traktacie Akcesyjnym, podpisanym w czerwcu 2003 r. Nie może jednak przekazać suwerenności, która jest niepodzielna, czego dobrym wyrazem jest walka narodu Ukraińskiego z rosyjskim agresorem.

Reasumując, projekt stara się ingerować w podstawowe zasady funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a także w konstytucyjne regulacje dotyczące pozycji władzy sądowniczej. Robi to w sposób zawoalowany, tym niemniej na tyle czytelny, że z łatwością można powiedzieć, że wysuwane propozycje są sprzeczne z konstytucyjnym porządkiem państwa, a tym samym zasługują na odrzucenie.